

Br. Innocenty Maria Wójcik

**Rycerstwo Niepokalanej
św. Maksymiliana
Marii Kolbego**



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów

Poniższy wybór z tekstów br. Innocentego Marii Wójcika zawiera nauki Brata z jego artykułów, referatów, konferencji, listów i samodzielnych publikacji oraz wywiadów związanych z Rycerstwem Niepokalanej (MI), które zawdzięcza mu, jako bardzo użytecznego narzędzia Niepokalanej, swój powojenny dynamiczny rozwój, zwłaszcza w Polsce.

Przyjęto skróty:

POMK i numer pozycji – teksty św. Maksymiliana według: *Św. Maksymilian Maria Kolbe. Pisma, Niepokalanów, 2007-8.*

K i numer konferencji – *Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego*, wyd. IV, Niepokalanów, 2010.

Publikacja ukazuje się w związku z jubileuszem stulecia MI.

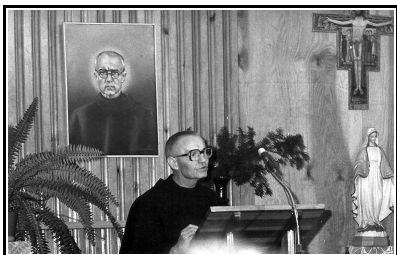
Wybór i opracowanie: o. Ryszard M. Żuber

Pozwalam drukować: o. Wiesław Pyzio, Prowincjał
Warszawa, dnia 21 II 2017 r. L.dz. 72/17

ISBN 978-83-7766-127-7

Druk: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów, 96-515 Teresin
tel. 46.8642.208
e-mail: wof@niepokalanow.pl
www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

BR. INNOCENTY MARIA EUGENIUSZ WÓJCIK



Eugeniusz Wójcik urodził się 30 listopada 1918 r. w Słaboszowie, pow. Miechów. Rodzicami jego byli Wawrzyniec (†1929) i Rozalia Madetko (†1969). Ojciec zarabiał na utrzymanie rodziny jako cieśla, a matka zajmowała się gospodarstwem i wychowaniem dzieci. Rodzice byli bardzo

religijni i swoje dzieci wychowywali w głębokiej wierze. W niedzielne i świąteczne poranki śpiewano Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, a po południu Nieszpory. W Wielkim Poście – Godzinki o Męce Pańskiej i Gorzkie Żale.

Eugeniusz był zdolnym, pracowitym chłopcem. W 1933 r. ukończył siedmioklasową szkołę. W dwa lata później, 24 maja, wstąpił do zakonu franciszkańskiego w Niepokalanowie, gdzie otrzymał imię zakonne Innocenty Maria.

Od 23 czerwca 1936 r. był razem ze św. o. Maksymilianem aż do jego aresztowania – 17 lutego 1941 r. Dnia 8 grudnia 1940 r. złożył wieczyste śluby zakonne. Pracował w ekspedycji miesięczników oraz *Małego Dziennika*, a następnie w dziale figurkowym, w magazynie ogólnym, na furcie oraz w redakcji książek, a przez ostatnie 40 lat był archiwistą i niezmiernym apostołem Rycerstwa Niepokalanej (MI).

Od 20 grudnia 1948 r. do 23 grudnia 1950 r. br. Innocenty przebywał w więziennych obozach pracy skazany za szerzenie czci Matki Bożej z Fatimy. Po powrocie z więzienia został wychowawcą młodych zakonników – dziekanem braci nowicjuszków, a następnie kierował działem dokumentacji i archiwum.

Marzył o wyjeździe na misje, pragnąc „by Niepokalaną i Jej Boskiego Syna każda dusza znała, kochała i dla Nich żyła”. Pozostał jednak w Niepokalanowie, który bardzo ukochał i w którym czuł się szczęśliwy, bo tu chciała go mieć Niepokalana, aby kontynuował dzieło o. Maksymiliana.

Br. Innocenty był duchowym przewodnikiem, moderatorem i wy-

bitnym apostołem Rycerstwa. Dla wszystkich był przykładem rycerza Niepokalanej, który na co dzień żyje Jej miłością. Promieniował swoim ciepłem, pogodą ducha i czułą, matczyną wręcz, troską o drugiego człowieka. Łączył pokorę i prostotę Braciszka z Niepokalanową z publicznymi wystąpieniami, odczytami, konferencjami, wywiadami, wyjazdami, formowaniem nowych animatorów i współpracowników w dziele św. Maksymiliana. Zarażał ich ideą oddania siebie Niepokalanej i ofiarnego życia dla Niej.

Niestrudzenie przybliżał postać o. Kolbego jako świadek jego życia i wzorowy uczeń. Był także niekwestionowanym autorytetem w życiu zakonnym i duchowym. Umiał cierpliwie słuchać i pocieszać wskazując na Niepokalaną – Wszechpośredniczkę Łask.

Aktywnie włączył się w przygotowanie beatyfikacji i kanonizacji o. Kolbego. Kontynuując misję o. Maksymiliana pisał książki, artykuły, broszury oraz listy szerząc Rycerstwo i naukę Świętego z Niepokalanową. To on przyczynił się do wznowienia *Informatora Rycerstwa Niepokalanej* dla kół MI oraz *Małego Rycerzyka Niepokalanej* dla dzieci.

Przez wiele lat gromadził w Niepokalanowie animatorów Rycerstwa organizując zjazdy, spotkania formacyjne, modlitwy i uroczystości. Założył w klasztorze Ośrodek Narodowy MI, a następnie ośrodek rekolekcyjny dla rycerzy w Niepokalanowie Łasku, gdzie głosił konferencje. Odwiedzał ośrodki MI, kościoły, turnusy rekolekcyjne, domy opieki, szpitale, więzienia, jednostki wojskowe... Wszędzie dawał świadectwo miłości Niepokalanej do swych dzieci i do Niej ich przyprowadzał. Był przyjacielem misjonarzy, kapłanów, sióstr zakonnych, dzieci i młodzieży.

U kresu ziemskiego życia ofiarował Niepokalanej swoje cierpienie. Na jego twarzy zawsze był uśmiech – wyraz miłości, która płonęła w jego sercu. Był wiernym sługą Jezusa Chrystusa i oddanym synem Służebnicy Pańskiej.

Zmarł dnia 18 listopada 1994 r. i został pochowany na cmentarzu w Niepokalanowie. Jego grób jest ciągle nawiedzany przez rycerzy Niepokalanej. Od 2002 r. przygotowywane są materiały do procesu beatyfikacyjnego.

Istotna cecha Rycerstwa Niepokalanej

(25 II 1990)

Wstęp

Św. Maksymilian pisał, że istotą MI jest bezgraniczne oddanie się Niepokalanej, na całe życie i na wieczność, na zawsze. Chcieć „Być Niepokalanej”. Uzgadniać swoją wolę z Jej wolą.

Nie chodzi tylko o odczytanie formuły aktu, chociażby wspólne i uroczyste, ale wniknięcie i poznanie wartości, które przez te słowa: „Oddanie się Niepokalanej”, Święty chciał wyrazić. Co chciał powiedzieć, co chciał czynić.

Oddanie się Niepokalanej może być zrozumiałe dla każdego, nawet dziecka. Kocham Matkę Bożą i chcę do Niej należeć, być Jej własnością. Postępować tak, jak Jej się podoba. Sprawiać Jej radość. Słowa *Aktu oddania się Niepokalanej* napisanego przez św. Maksymiliana są też głębokie.

Jak promień słońca, przechodząc przez pryzmat, widoczny jest w kolorach tęczy, podobnie oddanie się Niepokalanej zawiera w sobie wszystkie najpiękniejsze i najbardziej życiowe cnoty.

W tym rozważaniu zastanowimy się nieco nad tematem, że oddanie się Niepokalanej, prawdziwe Jej Rycerstwo, żyje duchem modlitwy, ofiary i apostołstwa. Służba rycerska pod sztandarem Niepokalanej ma odznaczać się tymi przymiotami.

I. Modlitwa

Nasze oddanie się Niepokalanej wyraża się najpierw w modlitwie. W szczerej chęci bliskiego przebywania z Nią. Wsłuchiwania się w Jej słowa. Okazywania Jej miłości i przywiązania oraz wypełniania Jej woli. Taka postawa może być jednocześnie szkołą modlitwy, najskuteczniejszym sposobem do naśladowania Niepokalanej, do starania się, aby wszystko czynić tak, jak Ona to czyniła, jak by chciała, żebyśmy czynili. Znakiem krzyża rozpoczynamy modlitwę. *Ojczy nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę* i to jest obowiązek.

Rozpoczynając modlitwę trzeba z pokorą, ufnością i śmiało, jak dziecko rzucić się w ramiona Matki i miłować Ją. Akt miłości oddający duszę Panu Bogu przez Niepokalaną – to istota modlitwy. Nie o to chodzi, żeby dużo myśleć, dużo mówić, lecz aby dużo miłować. Jeżeli owocem modlitwy będzie większe zjednoczenie naszej woli z wolą Niepokalanej, to cel modlitwy będzie osiągnięty.

W modlitwie nie chodzi o to, żebyśmy doznawali radości, przyjemnych uczuć, zadowolenia, ale żeby sprawić radość Panu Jezusowi. Roztargnienia pochodzące z zewnątrz mogą być dokuczliwe, jak natrętne komary, ale one nie zmniejszają wartości modlitwy. Roztargnienia wyobraźni, zmęczenie lub zewnętrzny hałas, niepokój, męczą, utrudniają i uprzykrzają nam modlitwę, ale istota modlitwy jest w woli. Gdy chcemy dobrze się modlić, być blisko Jezusa i Maryi, pragniemy Im sprawić radość, to wszystkie zewnętrzne przeszkody potęgują wartość modlitwy, bo wymagają od nas cierpliwości, wytrwałości i prawdziwej ofiary, które są dowodami miłości i oddania.

Im wierniej będziemy praktykować modlitwę, tym bardziej będzie się ona w nas rozwijać, pogłębiać aż do szczytów kontemplacji i zjednoczenia.

Przykład modlącego się Pana Jezusa i Jego nauka o modlitwie, o Opatrzności Bożej, mobilizują nas do gorliwej modlitwy. Postawa Niepokalanej od Zwiastowania do Zesłania Ducha Świętego i Wniebowzięcia jest dla nas najlepszym przykładem i zachętą do naśladowania.

Św. Maksymilian był człowiekiem głębokiej modlitwy. Uczył swoim przykładem, często mówił i pisał o modlitwie. Oto jego słowa:

„Katolikom mniej obeznanym ze sprawą udoskonalenia duszy, niestety, bardzo często zdaje się inaczej. Praca, akcja, oto nerw działalności w ich pojęciu. – A jednak nie. Modlitwa i przede wszystkim modlitwa jest skutecznym orężem w walce o wolność i szczęście dusz.

A dlaczego? Bo do celu nadnaturalnego wiodą tylko środki nadnaturalne. Niebo – czyli, jeżeli się tak wolno wyrazić, ubóstwienie du-

szy – jest czymś w pełnym tego słowa znaczeniu nadnaturalnym. Siłami więc naturalnymi dopiąć tego nie można. Tu trzeba i środka nadnaturalnego – łaski Bożej. Tę zaś zdobywa się pokorną a ufną modlitwą. Łaska i tylko łaska, oświecenia rozumu i wzmocnienia woli jest przyczyną nawrócenia, czyli uwolnienia duszy z pęt złego” (POMK 987).

„Bo doprawdy modlitwa to zapoznany, a jednak najpotężniejszy środek do przywrócenia pokoju w duszach, do dania im szczęścia, bo do zbliżenia ich do miłości Bożej. Modlitwa odradza świat. Modlitwa jest warunkiem nieodzownym odrodzenia i życia każdej duszy” (POMK 784).

„Módlmy się dobrze, módlmy się wiele i ustnie i myślnie, a doświadczymy na sobie, jak Niepokalana coraz bardziej opanowywać będzie duszę naszą, jak coraz bardziej pod każdym względem będziemy się stawali Jej, jak znikać będą winy i słabnąć wady, jak łagodnie i potężnie zbliżać się będziemy coraz bardziej do Boga. Działalność zewnętrzna jest dobra, ale oczywiście jest rzeczą drugorzędną i więcej niż drugorzędną wobec życia wewnętrznego, życia skupienia, modlitwy, życia osobistej miłości ku Bogu” (tamże).

O. Maksymilian najwięcej uczył nas modlitwy swoim przykładem, swoją modlitwą. Już wcześniej rano starał się być pierwszy na adoracji Pana Jezusa w kaplicy. Modlił się w postawie klęczącej, pokornej, bez zwracania na siebie uwagi. Podczas ciszy, przechadzając się po ogrodzie w skupieniu odmawiał różaniec. Nie rozglądał się, był zajęty modlitwą.

Mszę świętą odprawiał z wielkim skupieniem, ale bez szczególnego wyróżniania. Nie przedłużał, ani nie spieszył, tylko głębokie skupienie przejawiało się na jego twarzy. Podczas modlitwy był spokojny, jakby poza nim nie było nikogo, a często ciasno było w kaplicy i on wśród nas.

Jednej niedzieli o. Maksymilian klęczał w zakrystii podczas Nieszporów. Dało się zauważyć, że przechodzi wielkie walki i oschłości duchowe. Mimo to trwał na modlitwie dłużej, tak jak nam to polecał, aby w takich chwilach usilniej i dłużej się modlić, a nie przerywać.

Gdy rozpoczynaliśmy pracę w dziale, a on na ten czas przyszedł, klękał wraz z braćmi i modlił się ze wszystkimi. Przed każdą konferencją czy zebraniem odmawiał *Zdrowaś Maryjo* i akty strzeliste. Podobnie na zakończenie. Gdy bracia przychodzili do niego z różnymi sprawami, słuchając interesanta sięgał delikatnie ręką pod kaptur i przesuwając paciorki różańca. Gdy kto wchodził do niego, zwykle spoznał na figurkę Niepokalanej, a następnie witał wchodzącego.

Podczas dyktowania artykułów na planowaną książkę o Niepokalanej nieraz przerywał i klękał na podłodze, pochylał się czołem do ziemi i odmawiał trzy razy *Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu*, mówiąc do brata stenotypisty: o tyle napiszemy i ile Niepokalana zechce, więc musimy Ją o to prosić.

Podczas dnia, a szczególnie w niedzielę, często można było zauważyć o. Maksymiliana w kaplicy, jak w skupieniu klęczał przed Najświętszym Sakramentem.

Szczególne uroczystości przeżywał też wyjątkowo, co poznawaliśmy z modlitw, jakie w tych dniach lub na dane święta, napisał. Na Niepokalane Poczucie NMP: *Kim jesteś, o Pani?... (POMK 1170)* *O Niepokalana wiem, że niegodzien jestem...* Na Boże Narodzenie: *Z Niepokalaną u Żłóbka*. Na święto Imienia Maryi, płynąc na okręcie, napisał: *Mamusi Niepokalanej na Imieniny (POMK 1172)*.

Podczas długich podróży morskich jego dusza wzbijała się na skrzydłach modlitwy do Boga, do Matki Najświętszej. Gdy z powodu choroby morskiej był bardzo wyczerpany, wtedy akty strzeliste, wzywianie Imienia Maryi powtarzał nieustannie sercem i słowami (POMK 447).

Gdy pojechał do Indii szukać miejsca pod trzeci Niepokalanów, natrafił na wielkie trudności, tak, że wydawało się, iż cała wyprawa będzie bezskuteczna. W liście do o. Prowincjała pisze o tym: „...przyszedłem do Arcybiskupa w Ernakulam... polecając zawsze Niepokalanej przez Najświętsze Imię Maryja, a i cząstek różańca tom w tych dniach też dużo więcej mówił. A przyznam, że wychodziłem z domu... bez żadnej nadziei, ani modlić się już nie mogłem... Starłem się o zgodzenie z Wolą Niepokalanej, ale to wszystko było

jak z drewna... Pytam więc arcybiskupa... ponowiłem pytanie i ... słyszę odpowiedź... przyjdźcie, przyjdźcie..." (POMK 394).

Na okręcie w Hongkongu, 13 kwietnia 1933 roku, pisał: „Módlmy się, by Niepokalana jak najprędzej... stała się Królową całego świata, bo tyle jeszcze pogan, tyle grzeszników biednych. I przy Jej pomocy powtarzajmy Jej, że jesteśmy dla Niej gotowi na wszystko, wszelkie prace, cierpienia, upokorzenia, śmierć z głodu czy innej przyczyny nawet, ale tylko przy Jej pomocy, bo sami z siebie nic a nic nie potrafimy" (POMK 453).

II. Ofiara

Nasze oddanie się Niepokalanej, w Jej Rycerstwie, jest odpowiedzią na nieskończoną miłość Pana Boga, na miłość Pana Jezusa naszego Odkupiciela: w żłóbku, na krzyżu, w Eucharystii.

Pan Bóg jest Miłością i kocha ludzi miłością wieczną, a my jesteśmy grzeszni, niewdzięczni, dlatego idziemy do Ucieczki grzeszników, Matki Miłosierdzia, „Łaski pełnej”, aby nam dopomogła do powstania, oczyszczenia, do pełnego nawrócenia i żeby Ona przez nas miłowała Pana Jezusa i naszego Ojca w niebie. Żaden człowiek nie jest zdolny sam z siebie należycie kochać Pana Boga i odwzajemniać się za Jego nieskończoną miłość. Nie potrafimy wynagrodzić za własne grzechy. Koniecznie potrzebujemy wyższej pomocy. Dlatego z pokorą zwracamy się do Niepokalanej Matki naszej, „aby nas za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła i uczyniła z nami cokolwiek Jej się podoba... dla jak największego rozszerzenia Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego" (POMK 1197).

Takie oddanie się Niepokalanej jest wyrazem serdecznej miłości, gotowej na osobistą ofiarę dla Niej, dla Jej sprawy, dla spełnienia Jej woli. Stąd rodzi się w nas gotowość do podejmowania wszelkich prac i trudów, do przezwyciężania swojej miłości własnej, lenistwa i innych wad, do składania dowodów miłości. Ofiara nie jest dla ofiary, cierpienie dla cierpienia, ale jest wyrazem miłości, wdzięczności i pragnienia sprawienia radości Umiłowanej Matce w niebie.

Pismo Święte wspomina, że Abel składał Panu Bogu ofiary z najlepszych płodów ziemi. Patriarcha Noe po wyjściu z arki złożył Panu

Spis treści

Zamiast Wstępu: Do Rycerki i Rycerza Niepokalanej	5
Źródło mocy	12
Istotna cecha Rycerstwa Niepokalanej	15
Rys Maryjny Rycerstwa Niepokalanej	29
Wymiar apostołski Rycerstwa Niepokalanej	40
Wymiar powszechny Rycerstwa Niepokalanej	60
Rycerstwo Niepokalanej dziś.	73
Aktualność MI	76
Aktualne zadania Rycerstwa Niepokalanej	80
O Kołach MI	89
Patronalne Święto Rycerstwa Niepokalanej	93
Tydzień MI	96
Na Niedzielę Rycerstwa Niepokalanej	99
1917–1992 Diamentowy Jubileusz Rycerstwa Niepokalanej	106
Miłość Najświętszego Serca Jezusowego	117
Październikowy Różaniec	119
Boże Narodzenie	122
Św. Maksymilian Kolbe – rycerz Niepokalanej	124
Animator Rycerstwa Niepokalanej	131
Pytanie – odpowiedź	140
Śluby zakonne i oddanie się Niepokalanej	141